Nr. 265 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 13 listopada 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

[ROBOT]NIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Jednolity front robotniczy.

Postulaty P. P. S. i robotniczych Związków Zawodowych.

Swięto odzyskania niepodległości w Warszawie.

WARSZAWA 11 11. (AW.). W dniu dzisiejszym odbyła się na pl. Saskim wielka rewja wojskowa dla upamiętnienia 8-lecia wypędzenia Niemców z Polski. Rano odbyła się w Katedrze Msza św. celebrowana przez kard. Kakowskiego, a w kaplicy na Zamku przez bisk. ks. Galla. O 11-tej pl. Saski zapełnił się oddziałami wojskowymi i tłumami publiczności. O godz. 11·30 — marsz. Piłsudski przybył autem do gmachu Sztabu Generalnego skąd wyjechał na kasztance przed pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. Z obu stron pomnika zgromadził się Rząd in corpore, Sejm z marsz. Ratajem, Senat. Korpus dyplomatyczny i prasa. Przed marsz. Piłsudskim defilowały oddziały wojskowe w następującym porządku: Szkoła inżynieryjna i sanitarna, 21 pp. 36 pp. 30 pp. strzelców kres. 1 i 2 pułk saperów, marynarka wojenna, żandarmerja i artylerja wszystkich rodzajów. Na końcu przeciągnęły pułki kawalerji: 1 p. szwoleżerów, 1 p. strzelców konnych. 7 i 11 p. ułan, 1 djon artyl. konnej, oraz szwadron samochodów pancernych. Defilada skończyła się o godz. 1-szej. W stolicy panował nastrój świąteczny. Domy były udekorowane.

—:::—

Obrady C. K. W. P. P. S. i C. Kom. Zw. Zawod.

Związki Zaw. aprobują stanowisko P. P. S.

WARSZAWA, 11-go 11. (tel. wł.). Dziś odbyły się pod przewodnictwem tow. Barlickiego wspólne narady ciał kierowniczych politycznych i zawodowych organizacyj proletarjatu polskiego. Tow. Barlicki powitał zebranych imieniem CKW.

Tow. Niedziałkowski wygłosił referat o położeniu politycznem a tow. Zdanowski o sytuacji gospodarczej. Po szczegółowej dyskusji uchwalono deklarację w której CKW Prezydjum ZPPS oraz przedstawiciele K. C. Zw. Zaw. stwierdzają całkowitą zgodność poglądów PPS. i klasowego ruchu zawodowego zarówno na ogólną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, jak i na zadanie stojące w chwili obecnej przed klasą robotniczą.

Obie organizacje zachowując nadal samodzielność, stwierdzają, że zupełna zgodność i solidarność polityczna i zawodowa ruchu robotniczego. stanowi warunek niezbędny do prowadzenia walki w obronie zdobyczy socjalnych, demokracji i codziennych potrzeb robotniczych.

Deklaracja stwierdza, że polityka gospodarcza rządu zmierza do porozumienia z wielkim kapitałem i ziemiaństwem. Rosnący wpływ tych grup prowadzi do odbudowy gospodarczej kraju kosztem klasy pracującej. Dowodzi tego komisja gospodarcza przy komitecie ekonom. Rady ministrów.

Dalej stwierdza deklaracja, że wolność polityczna jest potrzebna dla wszelkich form ruchu robotniczego, że przeto Zw. Zaw. udzielą poparcia akcji PPS. zmierzającej do utrwalenia w Polsce demokracji parlamentarnej w szczególności akcji przeciw pogwałceniu zasad gwarancji wolności słowa i druku. Zebranie wyraża zgodę na stanowisko opozycyjne wobec rządu, zajęte przez CKW. i wysuwa następujące postulaty:

1) Utrzymanie i rozszerzanie ustawodawstwa, ochraniającego klasę robotniczą, sądów pracy, inspekcji pracy, pomocy dla bezrobotnych, opieki nad emigrantami, rent dla inwalidów itd.

2) Przywrócenie ruchomej mnożnej w prywatnych i państwowych zakładach pracy, przeprowadzenie ankiety publicznej o kosztach produkcji przy równomiernym udziale organizacyj robotniczych.

3) Wykonanie ustawy o reformie rolnej.

4) Walka z drożyzną hi spekulacją — wstrzymanie automatycznej podwyżki komorного i eksmisji bezrobotnych, wstrzymanie wywozu zagranicę artykułów spożywczych.

5) Uruchomienie robót publicznych i budowlanych, pomocy w naturze dla bezrobotnych w okresie zimowym, podwyżki zasiłków dla bezrobotnych, według mnożnej drożyźnianej.

6) Zmiany systemu podatkowego w kierunku oparcia budżetu głównie na podatkach bezpośrednich, bezwzględne zajęcie całej waluty złotej pochodzącej z eksportu na rzecz skarbu państwa, ściągnięcie podatku majątkowego, niezmienności minimum zwalniającego od podatku dochodowego.

W końcu deklaracja wypowiada się przeciw prowadzeniu przez rząd narad gospodarczych z wyłączeniem politycznej reprezentacji sejmowej klasy robotniczej.

Rezolucja stwierdza, że próby rozbijania ruchu robotniczego przez komunistów i inne grupy warcholskie, przez ścisłą i stałą łączność obu organizacyj, zostaną odparte.

Wreszcie rezolucja domaga się zmiany państwowej polityki narodowościowej w myśl programu narodowościowego PPS.

Protest dziennikarzy lwowskich przeciw dekretowi kagańcowemu

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich polskich pism lwowskich, na którem prezes Tow. Dziennikarzy red. Laskownicki i prezes Syndykatu Dzien. red. Fryling, omówili niesłychany fakt wydania dekretu kagańcowego, niezgodnego z zasadami konstytucji, która gwarantuje wolność pracy i oddającego przekroczenia prasowe pod jurysdykcję władz administracyjnych.

Po dyskusji w której zabierali głos pos. Reich, red. Kordys, dr. Lutwak, redaktor „Przeglądu Praw" i red. Szczyrek, uchwalono energiczny protest przeciw postanowieniom tego dekretu, łącząc się w swej uchwale z protestem wszystkich zrzeszeń dziennikarskich na całym terenie Polski.

Ożywienie w bankach gdańskich dzięki eksportowi polskiemu.

GDAŃSK. 11. listopada. (Pat.) W artykule omawiającym położenie banków gdańskich wczorajsza „Danziger Volksstimme" stwierdza, że mniej więcej od czerwca b. r. działalność banków gdańskich znacznie się rozszerzyła wyłącznie z powodu wzmagającego się z każdym miesiącem wywozu polskiego węgla i drzewa. Wskutek strejku węglowego w Angiji, oświadcza D. Volksstime że popyt na polski węgiel i drzewo przybrał tak wielkie rozmiary, że eksporterzy polscy zażądali, od swoich zagranicznych odbiorców otwarcia akredytyw w bankach gdańskich.

—:::—

NARADY CZICZERINA Z TURECKIM MINISTREM SPRAW ZAGR.

KONSTANTYNOPOL. 11. listopada. (Pat.) Potwierdzają tu urzędownie wiadomość o konferencji tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewsik Ruhdi Beja z Cziczerinem, która ma się odbyć w Odessie. Ministrowi towarzyszy perski delegat Timour Szach i ambasador turecki w Teheranie. Podróż tureckiego ministra spraw zagranicznych nastąpiła na zaproszenie Cziczerina. Na konferencji mają być kontynuowane rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa między Rosją, Turcją, Persją i Afganistanem.

—:::—

KONFRONTACJA GARIBALDIEGO Z ANARCHISTAMI.

PARYŻ. 11. listopada. (Pat.) Tel. Comp. donosi: Garibaldi został skonfrontowany z trzema anarchistami włoskimi, których usiłował wysłać jako emisarjuszów do Włoch. Przeczuwali oni jednak niebezpieczeństwo i nie zgodzili się na tę propozycję. W czasie konfrontacji anarchiści usiłowali czynnie znieważyć Garibaldiego i grozili mu śmiercią, skoro zostanie wypuszczony na wolność.

—:::—

Walka z drożyzną.

P. Roger Batalja, jeden z mężów zaufania Rządu, mający znaczny wpływ na postanowienia gospodarcze Rządu, przedstawił Związkowi przemysłu fabrycznego we Lwowie program, wygłoszony przez wicepremiera Bartla wobec szczupłego grona rodziny Lewiatanów polskich.

To, co p. Batalja opowiedział, nie było programem, nie było wypracowanym planem, rozważającym rzeczywiste możliwości poczynań gospodarczych i skarbowych, ale było raczej spisem zagadnień, których rozwiązanie narzuca nam położenie Państwa. Jako spis problematów, elaborat p. Bartla nie uwzględnia sprzeczności interesów grup gospodarczych, stawia je równorzędnie obok siebie.

Jedno należy stwierdzić: program gospodarczy obecnego rządu jest

JASKRAWEM ZAPRZECZENIEM PROGRAMU GOSPODARCZEGO P.P.S.

Rząd odrzuca wszelkiego rodzaju inflację, uznaje konieczność wielkiej pożyczki zagranicznej, jest za komercjalizacją przedsiębiorstw państwowych, uważa za konieczne rozszerzenie kredytów państwowych, mających być udzielonemi bankom, przemysłowi i rolnictwu. Podstawą polityki Rządu jest ścisłe porozumienie pomiędzy Rządem a Lewiatanami.

W spisie problematów znajduje się kwestja zmniejszenia stopy podatków bezpośrednich, zniesienie progresji i degresji szczególnie podatku gruntowego, a rozszerzenie podstaw, to znaczy pociągnięcie do obowiązku płacenia podatków i tych warstw, które dotychczas ustawodawstwo od tego obowiązku zwalniało. Wobec tego, że stoimy wobec spisu problematów, nie spotykamy się w tym elaboracie ze szczegółami, których by program nie mógł pominąć. Dlatego nie wiadomo, czy mają być pociągnięci do podatku dochodowego tylko chłopi, posiadający niżej 15 morgów, czy też ma być obniżone minimum egzystencji, to znaczy, czy mają być pociągnięci do płacenia podatku dochodowego także robotnicy, względnie drobni przemysłowcy, którzy dotychczas tego podatku nie płacili.

Rząd zarzuca stanowczo wprowadzenie nowych podatków bezpośrednich lub podwyższenie stopy obowiązującej, przeciwnie, obniży je, a pragnie powiększyć dochody przez pociągnięcie nowych warstw; dalej monopole, z opłat konsumcyjnych (cukier) i cel. Kolej ma przynieść 60 miljonów więcej dochodu. W tym celu taryfy mają być podwyższone.

Naturalnie, z próżnego nie nalejesz; skoro mają być obniżane podatki bezpośrednie,

WZROŚĆ MUSI POŚREDNIE OBCIĄŻENIE SPOŁECZEŃSTWA.

Słusznie bardzo. Rząd uważa problemat zwalczania drożyzny za pierwszorzędny, nie przywiązuje znaczenia do policyjnych środków, a pragnie, zupełnie słusznie, zwalczać drożyznę drogą gospodarczą. Że podwyższenie ceł, powiększenie dochodów ze źródeł pośrednich nie da się sharmonizować z gospodarczem zwalczaniem drożyzny, tego Rząd pod uwagę nie wziął.

Nie da się też uzgodnić rozwiązanie problematu drożyźnianego z twierdzeniem Rządu, że mimo gorszych tegorocznych urodzajów, dochody rolnictwa się nie zmniejszyły, dzięki wyższym cenom za produkta: Rząd dąży do zmniejszenia kosztów produkcji i w tym celu zwołuje ankietę, któraby te ceny miała zbadać; a po przeprowadzeniu tych nader skomplikowanych i wymagających bardzo wiele czasu, dochodzeń, Rząd i jego doradcy mają zająć się metodami obniżenia tych kosztów. Metody te są znane i wprowadzane w całym świecie kulturalnym, albowiem o cenie kosztów produkcji nie decydują tak dalece większe czy mniejsze zyski producentów, które regulować można konkurencją wewnętrzną, albo, w ostatecznym razie, miernym przypływem towarów zagranicznych, ile metody produkcji i organizacja przemysłu i handlu.

Tam, gdzie Rząd korzysta ze swej władzy i wpływa na cenę, np. w cukrownictwie, podstawy obliczeń nie stanowią koszta produkcji cukrowni, stojących na wyżynie technicznej i najekonomiczniej zorganizowanych, lecz koszta wytwarzania cukrowni, produkujących najdrożej.

Szalone bywają różnice kosztów produkcji zakładów tego samego przemysłu i podczas, gdy jedne przynoszą znaczne dochody, inne ledwie dyszą. Pomijam kwestję udziału w kosztach produkcji płacy ciał kierujących, pochłaniających często większość dochodów przedsiębiorstwa.

BADANIA KOSZTÓW PRODUKCJI,

bardzo pożądane dla poznania warunków gospodarczych, bardzo cenne w sprawach stosunku płac robotniczych do cen towarów w walce z drożyzną oddać mogą jeno usługi pośrednie.

W Polsce obniżenie cen produkcji równoznaczne jest z przedłużeniem czasu pracy i zmniejszeniem płacy roboczej. Dlatego Lewiatańczycy przywiązują największe nadzieje do tej kwestji, zajmującej wybitne stanowisko w rządowym spisie problematów gospodarczych.

Mimo wielkie sympatje dla Rządu panującego, mimo wiary, że Polska dotychczas bolszewicka, pół socjalistyczna, zamieni się dla Lewiatanów w ziemię obiecaną, razi przemysłowców tempo działań wicepremiera. Rząd idzie drogą najmniejszego oporu, oświadczając, że utrzyma dotychczasowe ustawodawstwo społeczne, przystosowując je do potrzeb gospodarczych. Przyrzeczenie ministra pracy i opieki społ., że reforma ubezpieczeń społ. obniży świadczenia o 2 proc., uważają przemysłowcy za niewystarczające, nie przywiązują jednak do tych oświadczeń wielkiego znaczenia, liczą widocznie na przymusowe położenie, wobec którego znajdzie się Rząd, pracujący bezpośrednio w harmonji z Lewiatanami. Stworzą Lewiatańczycy „konieczności gospodarcze", które albo zakłócą „harmonję", albo spowodują „zrozumienie" Rządu dla tych „konieczności".

Pan Batalja silnie podkreślił, że tak Rząd, jak i przemysłowcy, zgodni są co do konieczności powiększenia wewnętrznej konsumcji, jak i też co do drogi, na której to można osiągnąć. Podczas, gdy dochody rolnictwa, a za tem i zdolność konsumcji przy zmniejszeniu produkcji, regulują się podwyższeniem cen, w przemyśle pójdzie się drogą odwrotną: płace robotnicze, jako koszta produkcji, mają utrzymać się na uznanym poziomie nędzy, dochody zaś robotników mają iść przez przedłużenie czasu pracy; w ten sposób konjunktura w przemyśle nie powoła bezrobotnych do pracy, nie spowoduje zwyżki płac, więc nie nastąpi indywidualne polepszenie bytu, ale klasa robotnicza, jako całość, będzie zdolniejsza do konsumcji, bez podwyższenia kosztów produkcji. Konjunktura obecna tą drogą podwyższyła dochody monopolu, a prawdopodobnie i innych podatków pośrednich.

Rząd ma zamiar powołania na podobną konferencję także przedstawicieli organizacji zawodowych, wszystkich politycznych kierunków. Tam, należy się spodziewać, wywody Rządu okażą się w innem oświetleniu.

HERMAN DIAMAND.

BLASCO IBANEZ.

4)

DIMONI.

(Ciąg dalszy).

„Skandal" to był i profanacja. Proboszczowie okolicznych parafji upominali grajka przy każdej okazji:

— Niech ta szelma odczepi się od ciebie, przynajmniej na procesjach... Albo przynajmniej weźcie ślub, do licha... Ja już zajmę się uporządkowaniem papierów".

A spokojny z natury, nienawidzący kłótni Dimoni obsypywał głowy tych „opiekunów moralności" wszystkiemmi przekleństwami, jakie kiedykolwiek w życiu zasłyszał.

Żenić się... A toby motłochowi sprawił uciechę... Zdało mu się, już... już syczą, świszczą wokoło niego tłuste dowcipy i żarty... Nie... Za nic w świecie... Dobrze jest, jak jest — niech tak i zostanie...

Jako najtańszy a najlepszy grajek w okolicy, Dimoni, wzywany był w dalszym ciągu przy wszelkiego rodzaju uroczystościach. Ale stosunek ludzi do niego zmienił się zasadniczo. Nie zapraszali go już organiści do wspólnego stołu — księża nie częstowali chlebem święconym. W czasie nabożeństwa zabroniono mu wstępu do kościoła, jako „heretykowi"....

* * *

Nie było danem „Pijaczysze" zostać matką... Z jej rozżarzonych bólem wnętrzności kawałkami wyleciał nieszczęsny, potworny, oddawna martwy płód cuchnących alkoholem szałów miłosnych...

W parę godzin zmarła i ona, żegnana posępnem spojrzeniem Dimoni'ego — który z początku, patrząc na to spokojnie, bez przedśmiertnych kurczów konanie, nie zdawał sobie jeszcze sprawy, czy to odejście — nazawsze — czy poprostu zaśnięcie... ot... takie znane, codzienne, po rzuceniu na ziemię próżnej butelki...

Wieść o zdarzeniu rozeszła się piorunem po Benicofar. Zgromadziły się kumoszki w drzwiach chałupy, by zerknąć zdaleka na nędzną, z prostych desek zbitą trumienkę i na siedzącego nieruchomo, w „kuczki" Dimoni'ego. Ten, nikogo nie widząc, nie słysząc nic dookoła, chlipał rzewnie, pochyliwszy głowę z rezygnacją prowadzonego na rzeź wołu.

Nikt z mieszkańców osady nie raczył wejść do izby. Właściwy orszak żałobny składał się z kilku przyjaciół Dimoni'ego — żebrzących po drogach pijaków — obdartusów — no i z miejscowego grabarza.

Noc zeszła im na czuwaniu przy zmarłej...

Zmieniali się co jakiś czas, by kolejno biec stukać do drzwi karczmy i kazać napełniać winem możliwie największe sakwy...

Wreszcie do izby zajrzało przez dziury w dachu słońce poranne i oświetliło tę straż, pokotem ułożoną dokoła zmarłej — a chrapiącą, jak za dobrych chwil, gdy wszyscy w rozrzewnieniu braterskiej ufności rozkładali się, nawpół przytomni, na twardo ubitej podłodze szynku.

Zbudzili się wszyscy — i w płacz... W głośny lament nad tem biedactwem w trumnie... Taka spokojna, jakgdyby spała... A nie wstanie już... nigdy nie wstanie... nie upomni się w karczmie o swoją porcję... I pomyśleć, że nas wszystkich, prędzej czy później, to samo czeka... O Boże...

Nie przestali płakać przy wynoszeniu zwłok. Wzruszenie odurzało ich narówni z winem...

Zeszła się cała okolica, by oglądać pogrzeb — z przyzwoitego oddalenia. Humorystyczne to było, widowisko dla „dobrych dusz". — Śmiały się jak szalone.

„Koledzy" Dimoni'ego potykali się co chwilę, niosąc trumnę, tak, że groziła rozpadnięciem się, jak łódź zmurszała... Dimoni szedł sam — z nieodłączną dulzainą pod pachą — podobny, od pierwszej chwili ciosu, do wołu w szlachtuzie — natychmiast po ostatecznem w kark uderzeniu...

(Dok. nast.).

Protesty przeciw ustawie kagańcowej.

Stanowisko dziennikarzy.

WARSZAWA 11-go 11. (AW.). Na posiedzeniu Syndyk. dziennik. w Warszawie przyjęto uchwałę stwierdzającą, że rozporządzenie z dn. 6 listopada w sprawie represyj prasowych jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną ze zdobyczy demokracji. Rozporządzenie to narusza kardynalną zasadę obejmowania spraw prasowych i ewentualnych przestępstw przez kompetencję sądów i poddaje je orzecznictwu władz administracyjnych, co nie zapewnia bezstronnej decyzji. — Orzeczenie narusza również prawa pracy i zachowania tajemnicy redakcyjnej.

Uchwałę tę podpisały zarządy Syndykatów dziennikarskich Warszawy, oraz przedstawiciele 17 wychodzących na terenie stolicy pism codziennych — w tem również redakcje pism rządowych, jak „Epoka" i „Głos Prawdy".

Wnioski sejmowe posła Strońskiego.

Poseł Stroński zapowiada w „Warszawiance", że na najbliższych posiedzeniach sejmu zgłosi trzy wnioski w sprawie dekretu prasowego.

Pierwszy jego wniosek będzie brzmiał:

— Sejm uchyla rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dn. 4-go listopada 1926 Dz. U. nr. 110 poz. 640.

Wniosek ten jest wykonaniem prawa zawartego w ostatnim ustępie art. 44-go Konstytucji w nowem brzmieniu z 2-go sierpnia 1926.

— Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone.

Drugi wniosek, wprowadzający poprawkę do ustawy o rozporządzeniach, będzie brzmiał tak:

— W ustawie z dn. 2-go sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzpltej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. nr. 78 poz. 443), w art. 2-im, w zdaniu: „Rozporządzenia te — dotyczyć nie mogą spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 49 ust. 2. art. 50 i 59 Ustawy Konstytucyjnej" po wyrazach: „art. 50 i 59" dodać: „oraz art. 104 i 105".

Znaczy to, że z rozporządzeń wyłączy się dodatkowo, jak już wyłączono sporo spraw, także przepisy prawa ograniczające swobodę wyrażania myśli i przekonań (art. 104) oraz ustawodawstwo o nadużycie wolności prasy (art. 105), czyli zastrzeże się to zwykłej ustawie.

Rząd bowiem, po uchyleniu jednego rozporządzenia w tej sprawie mógłby wydać drugie, znowu niedobre itd. bez końca.

Trzeci wniosek zmierzać będzie do uzupełnienia zmienionego 2-go sierpnia art. 44 Konstytucji, mianowicie ustępu:

— Prezydent Rzpltej ma prawo w czasie gdy Sejm i Senat są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji i spraw przewidzianych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 6, 8, ust. 2, 50 i 59 (tu dodatek: oraz 104 i 105) ustawy Konstytucyjnej...

Dopiero przez trzy te wnioski — pisze p. Stroński — sprawa ograniczeń swobody słowa mówionego i pisanego (art. 104 i 105 Konstytucji) zostanie wyłączona całkowicie i gruntownie, na każdy czas, w czasie trwania Sejmu i Senatu i po ich rozwiązaniu, z działania rozporządzeń.

Charakterystyczne są przytem uwagi p. Strońskiego, który uznaje, że jednak kary za zbytnią swobodę słowa być muszą, ponieważ „Swawola słowa mówionego i pisanego jest u nas nadmierna i bardzo szkodliwa. Wiadomości nieprawdziwe i zniewagi, nietylko gdy dotyczą spraw państwowych i władz, ale także wogóle, gdy dotyczą kogokolwiek, powinny pociągać za sobą kary".

Tak pisze największy do niedawna paszkwilant, który dnia niemal każdego targał cześć takich ludzi, jak Piłsudski, i Narutowicz i który „nastrajał" Niewiadomskiego do usunięcia zapory.

—:::—

Co mówi p. Bartel.

P. Bartel wynurza się w „Epoce" na temat rozporządzenia prasowego podnosząc, że niesłuszne są zarzuty, dotyczące rzekomej(?) sprzeczności rozporządzenia z konstytucją(?).

— Dlaczego wymiar kar powierzony został urzędom administracyjnym?

— Dlaczego, że normalna droga sądowa nie dałaby żadnych rezultatów(?) — Przewlekłość postępowania sądowego, ilość instancji, niejednolitość zresztą ustaw dzielnicowych sprowadzają wymiar sprawiedliwości do całkowitej bezkarności.

— Czy nie zachodzą obawy, że stosowanie rozporządzenia mogłoby wywołać przejawy samowoli administracyjnej?

— Pod żadnym pozorem(?) Wykonanie ustawy spocznie w ręku szesnastu wojewodów, cieszących się zaufaniem rządu, którzy będą, oczywiście, odpowiednio instruowani i kontrolowani.

— Jakie motywy rządziły autorami rozporządzenia przy ustalaniu w art. 5-ym odpowiedzialności pieniężnej za nieujawnienia autora?

— Względy celowości(!) Chodziło o to, aby autorowie nieodpowiedzialni moralnie, gdyż anonimowi, nie uchylali się jednocześnie od odpowiedzialności materjalnej, zasłaniając się redaktorem lub wydawcą.

— Na zakończenie podkreślił p. wicepremier, że rozporządzenie nie jest wymierzone przeciwko wolności słowa. Nie uszczupla ono w niczem prawa krytyki rządu i jego poczynań.

Zawikłana sytuacja w Niemczech.

Ofenzywa monarchistów. — Przesilenie rządowe chwilowo zażegnane.

BERLIN. 10. listopada. (Pat.) Posiedzenie komisji społeczno- politycznej Reichstagu zakończyło się otwartym konfliktem między rządem a opozycją. Program rządu nadzwyczajnej pomocy dla bezrobotnych został odrzucony przez większość komisji, złożonej z niemiecko narodowych, socjal- demokratów, komunistów i hitlerowców. Opozycja przyjęła natomiast dalej idący wniosek komunistyczny w sprawie zniesienia wszelkich postanowień uszczuplających zapomogi.

BERLIN. 11. listopada. (Pat.) W ciągu wczorajszego plenarnego posiedzenia Reichstagu wnioski komunistów i hitlerowców o wyrażenie votum nieufności gabinetowi Rzeszy został odrzucony większością głosów koalicji rządowej i socjalistów. Niemiecko-narodowi nie brali udziału w głosowaniu. Po krótkiem intermezzo regulaminowem załatwiono żądania komunistów, aby Reichstag zajął się niezwłocznie rozpatrzeniem uchwalonych dziś przez komisję socjalną wniosków o opiece socjalnej nad bezrobotnymi.

Następnie zabrał głos minister Reichswehry Gessler, który w obszernem przemówieniu starał się wyjaśnić i uzasadnić powody dymisji generała von Secta. Bezpośrednim pretekstem do udzielenia tej dymisji, była, zdaniem ministra zgoda szefa Reichswehry na przyjęcie czasowe najstarszego syna kronprinza do Reichswehry. Fakt ten był niedopuszczalny przedewszystkiem ze względów politycznych, a to z tego powodu, że staje on w sprzeczności z oficjalnemi zapowiedzeniami rządu. Wszelka rekrutacja nielegalna powinna była być unikana, tembardziej, nie powinno się było dopuszczać do takich wykroczeń w okresie walki o zniesienie kontroli wojskowej.

—:::—

Do członków PPS. we Lwowie

Ciąg dalszy rocznego

ZGROMADZENIA P. P. S.

odbędzie się dziś w piątek dn. 12 b. m. punktualnie o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Ossolińskich L. 10.

Na porządku dziennym: Dyskusja nad sprawozdaniami.

Wybory do nowego O. K. R.

Sytuacja polityczna i gospodarcza.

Wnioski i interpelacje.

Wzywa się wszystkich Tow. do bezwzględnego przybycia.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 października

Do dzisiejszego numeru Dziennika Ludowego załączamy dodatek powieściowy (53).

Teatr Nowości daje dziś komedję Tristana Bernarda i Alfreda Athisa „Dwie kaczki na jeden strzał“.

Jutro w sobotę o godz. 3. popoł. operetka Kalmana „Hrabina Marica“. W tytułowej partji wystąpi p. Helena Miłowska, z partnerem p. M. Wawrzkowiczem.

Wieczorem o godz. 7.30 cudnie melodyjna opera komiczna J. Offenbacha „Życie paryskie“, ciesząca się wciąż ogromnem powodzeniem.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA 30- letnij pracy zawodowej artysty i reżysera Mikołaja Lewickiego, mająca odbyć się dnia 14-go listopada b. r. w lokalu ZASP. Gniazdo Lwów, zostaje na razie odroczona z powodu iż artyści nasi w uznaniu zasług reżysera M. Lewickiego, położonych podczas swej 30-letniej działalności artystycznej, reżyserskiej i pedagogicznej dla sztuki polskiej pragną obchodzić ją uroczyście i dać możność szerokim warstwom publiczności wziąć w niej udział.

O miejscu i dniu jubileuszu zawiadomimy wkrótce.

BARBARZYŃSKIE POSTĘPOWANIE PLANTOTORÓW NIEMIECKICH. Na dworcu wrocławskim obozują tłumy robotników polskich, z rodzinami, którzy pozbawieni zostali pracy w Niemczech po kilkuletnim pobycie. W oczekiwaniu na pociągi do Polski robotnicy śpią na posadzkach kamiennych dworca.

Wbrew umowie niemiecko- polskiej pracodawcy niemieccy zatrzymali na zimę tych sezonowych robotników polskich, a następnie wydalili ich bez żadnych powodów.

USŁUŻNY KUPIEC Z ROZDOŁU W SZPONACH OSZUSTÓW. Mozes Grosman, r. Weiss, kupiec z Rozdołu, przechodząc wczoraj przez pl. Gołuchowskich natknął się na dwóch osobników, z których jeden rzekomo jakiś Serb, zwrócił się do Weissa z prośbą aby mu pokazał swoje dolary. Sprzedał bowiem złoty zegarek i obrączki jakiemuś osobnikowi, który zapłacił mu dolarami. On jednak nie znał się nawet na tej walucie, przeto prosił W. o pokazanie swoich banknotów, aby je mógł porównać. Uczynny Weis wręczył temu Serbowi 36 dolarów. W tej chwili wsunął on do kieszeni kupca zegarek i dwie obrączki sam zaś zbiegł wraz z kolegą pozostawiając osłupiałego Weissa bez pieniędzy. Poszkodowany powiadomił o tem policję, gdyż wręczone mu przedmioty były sporządzone z mosiądzu.

15 OSÓB aresztowała policja w czasie zarządzonej obławy w Zakładzie BB. Albertów. Aresztowani nie posiadali żadnych dokumentów, stałego miejsca zamieszkania, ani też środków do życia.

1.500 ZŁOTYCH skradziono z szuflady w sklepie Abrahama Schitza w Rynku l. 15. W zagadkowej tej sprawie zarządziła policja dochodzenia.

Z WYSTĘPÓW MISTRZÓW Z POD ZNAKU WYTRYCHA. Jan Cieszyński, Marcin Mazgaj i Jan Wojnarowicz zam. w sąsiedztwie przy ul. Podzamcze, włamali się wczoraj w nocy do fabryki koszernych wędlin Fischla Ohjenberga przy ul. Żółkiewskiej l. 70. Ujęto ich jednak w chwili, gdy wynosili łup, wartości 200 zł.

Adam Dobrzański skradł skrzynię z gwoździmi, wartości 80 zł., z wozu stojącego w ul. Słonecznej na szkodę Mojżesza Brautbarta. Złodzieja ujęto i jednak i oddano w ręce posterunkowego.

Eugenję Lasota aresztowała policja za kradzież 50 zł. na szkodę Cisaka.

—:::—

Po napadzie na pocztową kasę w Samborze.

W związku z obrabowaniem poczty w Samborze wczorajsze „Dilo“ donosi, że w aresztach policyjnych znajduje się już kilkanaście osób z pośród miejscowych Ukraińców, a w tej liczbie jeden student i jedna studentka.

W sprawie tego napadu na pocztę „Dilo“ pisze:

„Polskie pisma, a przedewszystkiem — „Słowo Polskie“ już teraz wywodzi, że napadu dokonali „ukraińcy teroryści“, bo uciekali przez ogrody w kierunku „Kasy włościańskiej“, a przechodnie widzieli przed napadem ludzi, którzy po cichu rozmawiali między sobą po ukraińsku.

Z tego powodu prasa polska szczuje przeciw całemu narodowi ukraińskiemu, a specjalnie przeciw inteligencji ukraińskiej. Z okazji tego napadu w Samborze dostaje się także od tej prasy i tym kilku nieszczęsnym urzędnikom Ukraińcom, którzy jeszcze jakimś cudem mogli pracować na poczcie w Samborze i nie zostali — jak **tego życzy sobie kanibalistyczna prasa** — zupełnie zredukowani, a przynajmniej przeniesieni na zachód.

Przy końcu godzi się zauważyć, że ta sama prasa, możliwie że na podstawie informacji policji, łączy wszystkie napady na kasy pocztowe w ostatnich czasach w jedno, pisząc, że to jest dziełem „ukraińskiej bojówki“.

Tragiczny zgon włamywacza.

Dezerter wojskowy został zastrzelony w czasie dokonywania kradzieży w bursie im Kościuszki.

Wczoraj w nocy w budynku bursy im. T. Kościuszki przy ul. Dwernickiego, został zastrzelony włamywacz, w trakcie dokonywania kradzieży.

W przeciągu kilku tygodni popełniono w bursie kilka kradzieży.

Szkoda wynosiła około 3.000 zł. i była tem więcej dotkliwę że poszkodowanymi byli ubodzy uczniowie.

Wobec tego od 12 dni zaprowadzono stałe nocne dyżury w celu strzeżenia budynku.

W nocy na ub. czwartek pełnili dyżur prefekt bursy student praw Alojzy Niemiec oraz dwaj uczniowie Zygmunt Albert i Mieczysław Walaszek.

Po północy usłyszeli dyżurni brzęk wybitej szyby w ubikacji ustępowej, położonej na wysokim parterze. Następnie ktoś wszedł na kurytarz, poczem dobranym kluczem chciał dostać się do sypialni. Zarząd bursy po ostatnich kradzieżach pomieniał niektóre zamki, więc posługując się kluczem do poprzedniego zamku, nie mógł otworzyć drzwi, i wszedł do sali przeznaczonej na naukę. W tej chwili Niemiec otworzył drzwi i oświetliwszy salę latarką elektryczną ujrzał jakiegoś osobnika w ubraniu wojskowem trzymającego rewolwer w ręku, który zmierzył się by strzelać do wkraczających. Niemiec wraz z uczniem Walczakiem uprzedzili jednak włamywacza, gdyż strzelili kilkakrotnie w kierunku intruza, który ugodzony kulami

RUNĄŁ BEZ JĘKU NA PODŁOGĘ.

W postrzelonym agnoskowano następnie byłego wychowanka tej bursy Konstantego Łomnickiego, syna porucznika prowiantowego, stacjonowanego w Żółkwi. Obok niego leżał rewolwer nabity 8-ma kulami, dziesięć naboji miał w kieszeni.

Postrzelony dawał słabe oznaki życia.

ZMARŁ JEDNAK

w chwili przybycia lekarza Pogotowia ratunkowego. Zwłoki pozostawiono na miejscu na zarządzenie komisarza PP. Konarskiego, który o godz. 5-tej rano przeprowadzał na miejscu dochodzenia.

Przedpołudniem odbyła się wizja sądowa, w skład której wchodził r. Linder, oraz sędzia wojskowy maj. Dąbrowski. Okazało się, że Łomnicki ugodzony został czterema kulami. Sekcja zwłok odbędzie się w sobotę.

Łomnicki przed kilku laty mieszkał w bursie. Ostatnio służył przy 26 p. art. pol. w Zamościu, skąd przed dwoma miesiącami zdezerterował i prawdopodobnie ukrywał się we Lwowie.

W tym czasie popełniał kradzieże w bursie znając rozkład pokoji.

W czasie oględzin zwłok stwierdzono, że był ubrany w koszulę, którą skradł poprzednio na szkodę jednego z bursaków.

Policja nie zdołała na razie ustalić, gdzie mieszkał Łomnicki w czasie swego pobytu we Lwowie. Dalsze dochodzenia przeprowadzają władze wojskowe i policja.

Kronika zagraniczna.

NACZELNIK STACJI SPRAWCĄ ZAMACHU NA POCIĄG.

Z Brukseli donoszą: w sprawie zamachu dokonanego obok Leodjum dnia 30. paźdz. nocą na pociąg Paryż — Warszawa, aresztowany został w Brukseli zastępca naczelnika stacji miejscowości Flemalle — Haute Saba, który był sprawcą zamachu. Saba złożył zeznania, że on zamierzał tylko dokonać zamachu. Przyznał się, że strzelał w kierunku pociągu. Na pytanie, dlaczego to uczynił, odpowiedział, że sam nie potrafi tego uzasadnić.

SZKOŁA I DZIESIĄTKI DZIECI PADŁY OFIARĄ BURZY.

Z Nowego Yorku donoszą: W La Plata, obok Waszyngtonu, burza zniszczyła budynek szkolny. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 15 dzieci. Wielka ilość ranionych dzieci leży w szpitalach waszyngtońskich. Burza zniosła szkołę jak domek z kart. Groźne sceny odgrywały się, gdy dowiedziano się, o zniszczeniu szkoły. Nieszczęście to stało się w chwili, gdy nauczycielka chciała skończyć naukę i rozpuścić dzieci.

DWORZEC WE FRANCJI ZNISZCZONY UPADKIEM KAMIENIA.

Z Paryża donoszą: Na dworcu kolejowym w Tine, w pobliżu Nizzei zdarzyła się katastrofa. Dworzec leżący między morzem i a wysokiemi skałami został zupełnie zniszczony upadkiem odłamku skały, szerokiego na kilkanaście metrów. Ofiarą padło kilka osób.

KORUPCJA WYBORCZA W AMERYCE.

Z N. Yorku donoszą: Kwestja wyboru republikańskich kandydatów do senatu Varego w stanie Pensylwanja, oraz Smitha w Stanie Ilinois stała się przedmiotem ostrego sporu między republikanami i demokratami. Demokraci twierdzą, że wybór powyższych posłów został przeprowadzony przy pomocy niesłychanej korupcji. Wyborcy posła Varego kosztowali partję republikańską około 2 miljonów dolarów, Smitha około 600.000 dolarów.

—:::—

Bankructwo wspólnika Korfantego.

WIEDEŃ, 10. 11. (AW). Znany z czasów inflacyjnych finansista wiedeński Bosel, który należał do krezusów powojennych, obecnie zmuszony został do złożenia prezydentury wiedeńskiego Union-Banku. Ustąpienie Bosela tłumaczy się nieszczęśliwemi spekulacjami, prowadzonemi z wiedeńską kasą oszczędności, które naraziły instytucję tę na 110 miljonów szylingów straty. Z całego majątku pozostaje obecnie Boselowi tylko niewielki dom bankowy, który nie odgrywa wielkiej roli.

—:::—

Zgon polskiej działaczki na Litwie.

„Vilniaus Aidas“ w notatce p. t.: „Skończyła się sprawa generałowej de Bondy“ pisze:

„Sprawa ta już dawno denerwowała społeczeństwo litewskie, doszło nawet do sporów w prasie, gdy organ narodowców „Lietuvos“ wyraził oburzenie z powodu skazania osoby tak starej na więzienie. Oskarżoną była p. de Bondy o agitację na korzyść Polaków w r. 1923, gdy nielegalnie przeszła granicę i jako siostra miłosiedzia zbierała na armję polską pieniądze, odzież i t. d. Generałowa de Bondy skazana została na $1\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia, po zastosowaniu zaś amnestji na 9 miesięcy“.

—:::—

Święto zmartwychwstania Polski.

Dzień 11 listopada br. jest 8-mą rocznicą usunięcia z granic niepodległego Państwa Polskiego okupacyjnych wojsk zaborczych. W dniu tym przed 8-miu laty wódz Legjonów marsz. J. Pilsudski, przejął od Rady Regencyjnej ster rządów w Polsce. Wczoraj w całem państwie uroczyście święcono rocznicę odzyskania wolności Państwa Polskiego.

W mieście panował przez dzień cały nastrój uroczysty. Gmachy rządowe, oraz wiele prywatnych domów, było ozdobionych flagami, również wozy tramwajowe były udekorowane chorągiewkami.

O świcie orkiestry przemaszerowały przez miasto. Przedpołudniem odbyły się uroczyste nabożeństwa w katedrach wszystkich trzech obrządków, oraz innych domach modlitwy, poczem odbyła się defilada wojskowa na pl. Marjackim.

W południe odbyła się uroczysta akademja w Ratuszu o której sprawozdanie podajemy poniżej.

Wieczorem w teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie „Halki" Moniuszki, orkiestra zaś wojskowa odegrała Hymn Nar.

We wszystkich oddziałach wojskowych odbyły się odczyty i pogadanki na temat tej wielkiej rocznicy.

—:::—

Uroczysta Akademja w sali ratuszowej.

Wczoraj odbyła się w sali ratuszowej uroczysta akademja przy zupełnie wypełnionej sali.

Po polonezie, odegranym przez orkiestrę wojskową, przemawiał prof. Dr. St Zakrzewski, który mówił o znaczeniu pracy marsz. Pilsudskiego w budownictwie nowego państwa o znaczeniu armji dla państwa i zakończył swoje przemówienie wznosząc okrzyk na cześć marsz. Pilsudskiego i prez. państwa Ing. Mościckiego.

Następnie orkiestra odegrała „Jeszcze Polska", a po niej chór „Bard" odśpiewał „Gaude mater".

Później art. teatru miejskiego p. Popowiczówna, przy akompaniamencie p. kap. R. Wojnarowicza odśpiewała: 1) „Casanowa" Różyckiego; 2) „Pieśń dudarza" Paderewskiego, 3) „Skowroneczek śpiewa" Noskowskiego.

Pan Dąbrowski recytował Zbierzchowskiego „Szarża ułanów" i wyjątek z „Nocy Listopadowej".

Artysta teatru miejskiego p. Cyganik, śpiewał: 1) „Rozległnij że się" Niewiadomskiego, 2) „Stach" Noskowskiego i „Greczanc" Niewiadomskiego.

Wreszcie orkiestra odegrała polonez i na tem uroczystość zakończono.

—:::—

Rozprawa przeciw komand. Bartoszewiczowi.

Aresztowanie świadków za składanie fałszywych zeznań!

WARSZAWA 11 listopada. Proces przeciw komandorowi Bartoszewiczowi trwa w dalszym ciągu. W związku z tym procesem sąd przesłuchał szereg świadków, którzy przeważnie zeznawali na niekorzyść oskarżonego. W dniu przedwczorajszym i wczorajszym przesłuchano trzech świadków, będących głównymi czynnikami całej skandalicznej afery przy dostawach dla marynarki wojennej 2 Łotyszów — Marszałka Karola i Eugeniusza Erbstejna oraz Bryla. Z zeznań tych świadków wynika, ze na dostawach dla marynarki zdobyli bez znaczniejszych trudów olbrzymie majątki. Jednak wobec rażąco fałszywych zeznań tych świadków prokurator zarządził natychmiastowe ich aresztowanie. Dokonali tego obecni na sali sądowej żandarmi, którzy bezpośrednio ze sali rozpraw, odprowadzili aresztowanych do więzienia śledczego.

Unikat w sądownictwie polskiem.

Sędziowie przysięgli zasądzili agitatora komunist. na karę śmierci.

Tarnopol, dnia 11 listopada.

W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie karnym przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Biłemu, lat 33, krawcowi w Berezowicy wielkiej i 21-letniemu Emiljanowi Jaczmińskiemu z Ostrowa, których oskarżono o zbrodnię zdrady głównej i zakłócenia spokoju publicznego z powodu rozszerzania pism zalecających wprowadzenie ustroju bolszewickiego oraz oderwania Małopolski Wsch. i Białorusi od Państwa polskiego.

Rozprawie przewodniczył radca Ostrowski, oskarżał prok. Gołębiowski, bronił dr. Rosenfeld.

W śledztwie policyjnem oskarżony Biły przyznał przynależność swoją do partji komunistycznej — przy rozprawie zaś twierdził, że jest tylko sympatykiem komunizmu. Oskarżony Jaczmiński natomiast twierdził, że polityką wogóle nie zajmuje się i z komunizmem nie ma nic wspólnego.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach rzeczników stron przysięgli, składający się przeważnie z włościan, odnośnie do oskarżonego Michała Biłego 9 głosami potwierdzili pytanie i co do zbrodni zdrady głównej i naruszenia spokoju publicznego, przyczem przysięgli w pytaniu pierwszem postawili kwalifikację obciążającą, że Biły działał jako przewódca i podżegacz, która to kwalifikacja w myśl ustawy połączona jest z karą śmierci.

Co do Jaczmińskiego przysięgli potwierdzili pytanie tylko co do zbrodni, zakłócenia spokoju publicznego, za co został zasądzony na 1 rok więzienia.

Obrońca dwukrotnie wnosił, by Trybunał przez jednomyślną uchwałę orzekł, że przysięgli przyjmując istotę zbrodni zdrady głównej, pomylili się, by sprawę przekazać innej ławie przysięgłych, którego to wniosku jednak Trybunał nie uwzględnił.

Z tego powodu obrońca złożył obronę, a po sesji z trybunałem zasądzony na grzywnę porządkową 70 zł. podjął obronę z powrotem.

Po naradzie Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych odnośnie do Michała Biłego wydał wyrok na karę śmierci, której ogłoszenie wywołało wielkie poruszenie — wśród publiczności oraz lamenty i okrzyki rozpaczy u rodziny zasądzonego.

Obrońca zgłosił przeciw temu drakońskiemu wyrokowi zażalenie nieważności, a trybunał obradował jeszcze w posiedzeniu tajnem nad sprawą przedstawienia Biłego do ułaskawienia co do kary śmierci.

Na marginesie tego wyroku zauważyć należy, że wyrok ten jest unikatem w dziejach sądownictwa polskiego, Dotychczas bowiem na karę śmierci skazywano z pośród komunistów tylko tych, którzy dopuszczali się morderstw politycznych, prowokatorstw, stawiając ich jako morderców pod sąd doraźny.

Nawet na terenie kongresówki, gdzie obowiązuje ustawodawstwo carskie, gdzie nie ma instytucji sądów przysięgłych, a o oskarżonych decydują sędziowie zawodowi — nie było ani jednego wypadku, by za agitację komunistyczną skazywano na karę śmierci, tymczasem w Małopolsce sędziowie przysięgli karę tę po raz pierwszy w tym kierunku zastosowali.

Smutny ten fakt kląść należy na karb albo niezrozumienia przez przysięgłych doniosłości swego stanowiska w spełnianiu obywatelskich obowiązków sędziego przysięgłego, albo też uznać to należy jako tragiczną omyłkę ludzi niedojrzałych jeszcze do wydawania wyroków o winie i karze jakoteż o decydowaniu o życiu lub śmierci człowieka.

Przypuszczać należy, że wyrok ten zostanie jaknajrychlej unieważniony przez powołane do tego czynniki.

Sprawy ukraińskie.

PROTEST PRZECIW USTAWIE PRASOWEJ.

Z powodu dekretu prezydenta Rzplitej o ustawie prasowej, syndykat dziennikarzy ukraińskich powziął rezolucję protestacyjną, którą ogłoszono na łamach „Diła".

Od czego jest jednak cenzura? Skonfiskowano cały protest, z którego pozostały tylko podpisy dziennikarzy.

ZAKAZ ZAŁOŻENIA UKR. TOW. LIGI NARODÓW WE LWOWIE.

Dyrekcja policji we Lwowie, zawiadomiła przedstawiciela Ukr. Tow. Ligi Narodów we Lwowie, że województwo wydało zakaz założenia powyższego towarzystwa motywując to tem, że „dążenia do realizacji celów towarzystwa, byłoby naruszeniem suwerenności państwa".

Sprawa uwięzionych generałów.

„Głos Prawdy" donosi: Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego jest już ukończone. Sprawa ta łączy się ze sprawą gen. Żymierskiego co do której prowadzone są pewne uzupełnienia. Śledztwo prowadzone przeciw gen Rozwadowskiemu, w związku z listem, który ogłosił swego czasu, a w którym dopuścił się nieposzanowania władzy, zostało tak samo rozszerzone. Po ukończeniu badań gen. Rozwadowskiego przez wojsk. sędziego śledczego w Wilnie, śledztwo zostanie zamknięte i akt oskarżenia będzie przysłany do Warszawy. Rozprawy sądowe przeciw tym trzem generałom znajdą się wkrótce na wokandzie sądu wojskowego

Śledztwo zaś przeciw gen. Jaźwińskiemu, i kilkunastu oficerom Wojsk. Instytutu Geograficznego potrwa jeszcze kilka miesięcy, gdyż ogromny nawał materjałów nie pozwala komisji kontrolującej na prędsze zakończenie prac.

„Mussolini -- nieobliczalnym głupcem".

BELGRAD. 10. listopada. Na zgromadzeniu w Ogulinie wygłosił znany przewódca chłopskiego stronnictwa chorwackiego minister Radicz, mowę, w której nazwał Mussolinego nieobliczalnym głupcem, ściągającym na siebie oburzenie całego świata. Poseł włoski zaprotestował u rządu serbskiego przeciw temu uwłaczającemu epitetowi. W trakcie rozmowy z prezydentem ministrów ułożono, że oficjalny dziennik „Samouprawa" umieści oświadczenie, iż mowa powyższa jest dowodem niepohamowanego temperamentu Radicza.

Rząd niemiecki a mniejszość polska na niem. G. Śląsku.

OPOLE, 10. 11. Na przyjęciu, urządzonem przez nadprezydenta Proskego, w którem wzięli udział prezydent komisji mieszanej, Calonder, prezydent trybunału rozjemczego, Kaekenbeek, wybitni przedstawiciele świata politycznego i gospodarczego, reprezentanci polskiej mniejszości na niem. Górnym Śląsku oraz prasy, Proske złożył oświadczenie, że tak rząd jak i ludność stoi bez zastrzeżeń na gruncie dochowania układu genewskiego i przyjętych na nim zobowiązań wobec polskiej ludności. Dla spokoju tego kraju potrzeba, aby każdy szanował prawa drugiego, bez względu na jego narodowość. Na wypadek naruszenia gdziekolwiek tej zasady władze wkroczą energicznie i nie pozwolą, by mącono spokój między większością i mniejszością narodową. Dotyczy to głównie szkolnictwa. Polskie szkoły mniejszościowe na niemieckim G. Śląsku są jako szkoły publiczne przedmiotem tej samej pieczy rządu co i szkoły niemieckie. Rząd pragnie lojalnie i niezłomnie dotrzymać układu genewskiego.

Współcześni dyktatorzy i ich dzieła.

Znakomity pisarz Wincenty Rzymowski, który przez lata przebywał we Włoszech i doskonale się orjentuje w tamtejszych stosunkach w „Głosie Polskim" napisał pod pseudonimem J. Mazurski, aktualne uwagi na temat sukcesów współczesnych dyktatorów.

Artykuł ten w skróceniu brzmi:

„Wielbiciele Mussoliniego i Primo de Rivery, że już pominiemy ich niefortunnego kolegę Pangalosa, znaleźliby się zapewne w niemałym kłopocie, gdyby musieli spokojnie i rzeczowo odpowiedzieć na pytania, co zrobili dla swych krajów ich bohaterowie, w jakich punktach okazali wyższość swych rządów nad porządkiem konstytucyjnym i czem usprawiedliwili obalenie tego porządku. Hymny uwielbienia, jakie na ich cześć rozlegają się w kołach naszego faszyzmu, kazałyby przypuszczać, że owi dyktatorzy rozwiązali polityczną kwadraturę koła, z którą nie mógł sobie poradzić konstytucjonalizm europejski, że dokonali w dziedzinie życia państwowego wielkiego odkrycia, które dopiero postawiło na właściwym gruncie praktykę i teorję sztuki rządzenia, i wskazało wreszcie drogę nowoczesnego rozwoju publicznego.

Atoli nic podobnego nie widzimy ani w jednem z obu państw południowych. Dyktator wojskowy Primo de Rivera nie zdołał zaprowadzić w Hiszpanji banalnego policyjnego porządku i obecnie. Katalonja jest widownią nowego zaburzenia o charakterze nawpół rewolucyjnym, nawpół separatystycznym. Prestige zewnętrzny państwa nie podniósł się wcale za rządów generała-dyktatora. Riffenów pokonał oręż francuski, a nie hiszpański.

Z najnowszych objawów należy wnioskować, że

DYKTATURA NIE PRZYNIOSŁA HISZPANJI USPOKOJENIA,

a tem mniej wzmocnienia, że tylko podnieciła apetyty współzawodniczących generałów i posunęła kraj raczej w kierunku wojny domowej niż zabezpieczonego porządku wewnętrznego. To też nasi faszyści wolą argumentować przykładem włoskim niż hiszpańskim.

Atoli na gruncie włoskim dyktatura nie może się wykazać rezultatami o widocznej pozytywnej wartości. Faszyzm uśmierza wciąż bunt wewnętrzny i rozwija na tem polu wciąż rosnącą energję. Ale represje i szykany policyjne z całą siecią szpiegostwa, coraz dotkliwiej dające się we znaki obywatelom włoskim i obcym poddanym, po kazują wymowniej niż co innego, że

RZĄD MUSSOLINIEGO NIE CZUJE SIĘ MOCNO NA SWYM GRUNCIE, NIE ZDOBYŁ WCALE TEJ NATURALNEJ PODSTAWY UZNANIA,

bez której nie może być mowy o utrwaleniu danego systemu. Przed morderstwem Matteottiego i najnowszym kursem włoskim dobrze zorganizowana reklama głosiła, że Mussolini stał się już naturalnym dyktatorem swego narodu, gdyż zyskał powszechne zaufanie i uznanie. Dzisiaj podobna wersja już nie znajduje wiary i z każdym miesiącem okazuje się coraz widoczniej, że dyktatura Mussoliniego nie zdobyła podstawy naturalnej, lecz opiera się na przemocy i na kłamliwej reklamie, przypominającej wzory sowieckie. Przedmiotem tej reklamy jest przedewszystkiem polityka zagraniczna dyktatora i jego rzekome sukcesy. Ale przechwałki wodza faszystów i jego reminiscencje „rzymskie" nie mogą obalić faktu, że dotychczas ta polityka nie może się wykazać żadną realną zdobyczą ani żadnym poważniejszym sukcesem, że kiedy pokusiła się o akty otwartego gwałtu na terenie międzynarodowym (w sprawie Korfu) została zmuszona do szybkiej rejterady. Polityka ta robi duży hałas i sprawia od czasu do czasu „sensacje" dziennikarskie na krótką metę, ale nie przynosi konkretnych wyników. Jest obliczona przeważnie na użytek reklamy wewnętrznej i zagranicznej.

Farsą jest wersja o gruntownem odnowieniu włoskiego mechanizmu państwowego jak niemniej wersja o uporządkowaniu finansów i osiągniętej równowagi budżetowej. Tam, gdzie 300 tysięcy milicji faszystowskiej jest na utrzymaniu państwowem trudno chyba dojść do ładu z finansami."

—::::—

Przegląd prasy.

Afera Garibaldiego. - Fala terroru we Włoszech. - Kagańcowa ustawa prasowa.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach wyszła na jaw, prowokacyjna afera, której bohaterami są Garibaldi i Mussolini.

Afera ta odchyliła rąbek tajemnicy regime'u faszystowskiego i dobitnie świadczy o poziomie etyki i metod „il duce" Mussoliniego, któremu marzy się stworzenie państwa włoskiego na wzór imperjum rzymskiego.

Do szeregu licznych, codziennych prawie kompromitacji „raju" faszystowskiego przybyła nowa, olbrzymia kompromitacja, która w świecie politycznym w zupełności zdyskredytowała „il duce" Mussoliniego, jego zwolenników i „ideał" faszystowski.

O aferze tej polskie pisma reakcyjne, zachłystujące się w uwielbianiu faszystowskich Włoch i ich dyktatora — milczą. O ile zabiorą w tej sprawie głos, nie ulega wątpliwości, że będą starały się bronić „czystości" Mussoliniego a całą winę rzucą tylko na Garibaldiego.

W związku z tą aferą konserwatywny „Czas" zauważa:

„Włochy dążą z całą energją do zaboru francuskich kolonji nad Morzem Śródziemnem, do odebrania Francji Korsyki (etnograficznie włoskiej), i do silniejszego usadowienia się na Rivierze. Mają one nadmiar ludności, odczuwają brak kolonji, chcą dla swego przemysłu skarbów naturalnych, w jakie same są ubogie, rozpiera je wreszcie ambicja imperjalistyczna panowania nad Morzem Śródziemnem.

Tym potrzebom i ambicjom włoskim Mussolini daje wyraz nieustanny w swych przemowach i w swych działaniach. Demonstracje antyfrancuskie we Włoszech trzeba oceniać na tem tle szerszem i tem więcej się niemi niepokoić".

Jak z tego wynika „il duce" ma nie bardzo skromne ambicje i wcale niezły apetyt. Wpierw chciałby opanować wybrzeża nad Morzem Śródziemnem ze strony Europy, następnie ze strony Afryki (Algier i Marokko). Zaiste, wcale niezły apetyt!

*

W ostatnich czasach fala terroru we Włoszech wzmogła się, co świadczy o tem, że faszystom grunt usuwa się pod nogami.

W związku z terrorem faszystowskim „Nowa Reforma" analizuje terror ten jako zagadnienie międzynarodowe —, i dochodzi do wniosku, że

„dyktatura oparta na ideologji nacjonalistyczno - imperjalistycznej jak właśnie faszyzm, musi potęgować tę swoją ekspanzję zewnętrzną w miarę jak zaostrza środki rządzenia, wewnątrz i staje się coraz twardszą i cięższą dla swoich własnych obywateli. Musi bowiem istnieć stała równowaga między tem, co dany system polityczny obywatelowi bierze, a tem co mu daje w rzeczywistości lub pozornie. Jeżeli więc faszyzm zabiera obywatelowi swojemu elementarne warunki cywilizowanego życia, jego osobiste bezpieczeństwo i nietykalność, jego swobodę zdania, ruchu i wogóle życia i czyni to wszystko w imię ideałów nacjonalistyczno- imperjalistycznych, to musi równocześnie tem bardziej spotęgować swą energję w kierunku realizacji tych ideałów, aby obywatelowi ogołoconemu z tamtych dóbr dać w zamian dobra inne".

*

„Robotnik" omawiając nową ustawę prasową słusznie podnosi, że dotychczas

„kraj daremnie czeka na ustawę prasową, obejmującą całokształt spraw prasowych, regulującą prawodawstwo karne za przekroczenia prasowe. Dotychczas stosuje się do spraw prasowych 3 różne kodeksy państw zaborczych, co prowadzi do takich nonsensów, że artykuł drukowany bezkarnie n. p. w Warszawie idzie pod sąd w Krakowie, czy Katowicach. Ale rząd mający do rozporządzenia szerokie pełnomocnictwa i Radę prawniczą, woli puszczać w świat niesłychanie kompromitujący dekret, mający i tę jeszcze wadę, że jest zupełnie zbyteczny. Boć rząd i władze mają środków pod dostatkiem by na podstawie jeszcze obowiązujących — niestety — kodeksów pociągać do odpowiedzialności winnych przekroczeń w prasie.

Jeszcze raz potwierdza się, jak głęboką rację miała PPS., gdy przeciwstawiała się w sejmie zmianom konstytucji (m. in. wydawanie przez prezydenta dekretów z mocą ustawy) i pełnomocnictwom.

Dekret prasowy należy potraktować jako martwy płód i jak najszybciej go pogrzebać!

Reforma rolna.

Parcelacja odbywa się zbyt wolno.

Ministerstwo reform rolnych zapewnia, iż stoi na gruncie ścisłego wykonywania ustawy z dnia 28. grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej. — W styczniu r. b. rada ministrów uchwaliła wykaz imienny majątków ze wskazaniem dla każdego z tych obszarów, które mają być poddane przymusowemu wykupowi, o ile dobrowolnie nie zostaną do dnia 1. grudnia rb. rozparcelowane lub sprzedane Państwowemu Bankowi Rolnemu. Z ogólnego obszaru uchwalonego w wykazie imiennym, a wynoszącego 50 tysięcy ha zostanie prawdopodobnie do wskazanego wyżej terminu rozparcelowane około 30 tys. ha, reszta zaś, tj. około 20 tys. ha zostanie przez urzędy ziemskie po dn. 1. grudnia 1926 roku przymusowo wykupiona, a następnie rozparcelowana.

Ustalony również w styczniu rb. przez radę ministrów plan parcelacji na r. 1927 przewiduje zgodnie z ustawą konieczność rozparcelowania w tym roku 200 tys. ha, z czego gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego — 80 tys. ha, gruntów zaś prywatnych — 120 tys. ha.

Gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego zostanie w roku bieżącym rozparcelowanych 65 tys. ha.

Obecnie ministerstwo przystępuje do opracowania planu parcelacyjnego na rok 1928. Plan ten obejmować będzie, zgodnie z ustawowym kontyngentem, obszar 200 tys. ha i dotyczyć będzie przedewszystkiem tych okręgów i powiatów, w których stwierdzona została potrzeba uzupełnienia gospodarstw karłowatych w związku ze scalaniem lub też dla których wskazana jest akcja osadnicza.

„Bezpłatna" szkoła.

W ciągu miesiąca listopada rodzice uczniów i uczenic muszą złożyć czesne za dzieci swoje po 40 i więcej złotych, niby za „zużycie materjałów". Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób władze szkolne zdołały obliczyć, że każdy uczeń za tyle właśnie „zużywa" połamanej już od wieków i spróchniałej ławki, ponadto przedpotopowych co do typu i hygieny urządzeń. A jaki to „materjał" jeszcze niszczy, czy zużywa, gdy rodzice kupują wszystko: papier, ołówki, kredki i t. p. Jest to tedy wstydliwa nazwa na czesne, którego w rządowych szkołach średnich w myśl ustawy nie powinno się pobierać.

Ciekawe, że płatność tej kwoty wypada akurat na miesiąc, w którym urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi mają dostać, pokawałkowany na dwie raty, nędzny dodatek 10-proc. do swych zredukowanych skutkiem dewaluacji złotego pensyj. W ten „dyskretny" sposób rząd odbiera sobie ów dodatek, który go nic nie będzie tedy kosztował. A może i zarobi jeszcze coś na tem. Wszak mało w naszych nędznych stosunkach jest pracowników, dla których 40—50 zł. stanowi tylko 10 proc. zarobku.

Jeśli dodamy do tych wydatków stałe kwoty „dobrowolne", które przymusowo ściąga się od uczniów i uczenic w postaci datków na repatrjantów (jeszcze dzisiaj!) na samopomoc, na różne stypendja na imię Sobińskiego, Majerskiego i t. p., to przecież obok tego, co kosztują książki, kajety, bloki, mapy, atlasy i to co roku inne, jako że tamte już są przestarzałe, bo książnica endecka wydała nowe, to zobaczymy do jakich rozmiarów szkoła nasza jest „bezpłatna" i jak systematyczną jest praca, aby dzieci niezamożnej inteligencji, nie mówiąc już o klasie robotniczej nie mogły uczęszczać do szkół średnich.

Rola N. P. R. wobec Związku niższych pracown. państw.

W ślad za Bydgoszczą, Warszawą i Krakowem powstał ostatnio we Lwowie związek niższych pracowników pocztowych, który obejmuje secesjonistów z ogólnego Związku pocztowców. Rozłam ten powstał na skutek tarć między niższymi pracownikami, a urzędnikami pocztowymi.

Jest niestety faktem, że w ogólno-urzędniczych związkach, w których urzędnicy mają przewagę, zaniedbują oni sprawy niższych funkcjonarjuszy, myśląc przedewszystkiem o swojem niewesołem zresztą położeniu. Stąd tendencje rozłamowe, podsycane w tym wypadku przez NPR. który utraciwszy wszelkie wpływy wśród robotników, szuka żeru wśród niższych pracowników pocztowych.

Tak powstał Związek niższych prac. poczt., wciągnięty podstępem w sferę polityki NPR.

Na czele tego nowego Związku stoi niejaki p. Stanisławski w Warszawie, dzięki któremu właśnie doszło do rozłamu ogólnego związku pocztowców.

P. Stanisławski, będąc niższym pracownikiem pocztowym, jest równocześnie członkiem NPR. Wykorzystając rozgoryczenie panujące wśród niższych pracowników poczt. z powodu ich sytuacji materjalnej, p. Stanisławski narzuca mu swoją „opiekę“ przez udzielanie temu związkowi lokalów, poparcia materjalnego, propagandy i agitatorów, którzy rozłamy takie mają dokonać na terenie całego państwa.

Dowodem tego jest przedostatni wiec pocztowców we Lwowie, na którym osławiony Duma wódką kupował ludzi i posyłał ich na rozbijanie Związku pocztowców.

Związek niższych pracowników poczt. na dwóch ostatnich wiecach odbytych we Lwowie stanowczo zaprzecza jakoby miał coś wspólnego z NPR. Mimo to na ostatnim wiecu w Stow. „Praca“ we Lwowie na sali znalazł się jako zaproszony przez Związek niższych prac. poczt. p. Duma i enpeerowski delegat z Warszawy p. Spis, jakkolwiek niżsi pracownicy pocztowi oświadczyli, że panowie ci przyszli nieproszeni i przemocą pchają się do ich związku.

O ile istniejący obecnie Związek niższych prac. poczt. chce poparcia w swojej walce o byt od klasy pracującej, to nie może dopuścić, by związek ten, jako zawodowy, był narzędziem polityki NPR.

Niżsi pracownicy pocztowi powinni stanowczo sami kierować swoim losem, a nie iść na lep takich wykolejeńców, jakimi są p. Duma i p. Stanisławski, których należy przepędzić jaknajrychlej, by nie żerowali kosztem nieświadomości robotnika, czy też pracownika państwowego.

Konduktorom kolej. pod uwagę.

Menerzy Związku Drużyn Konduktorskich, chcący utrzymać swój „kramik“, okazują wielką żywotność, szczególniej w wydawaniu oddezw, od których aż się roi.

Zachwalają swój „kramik“ i wywodzą, że jedynie oni mają monopol na obronę konduktorów i oni wywalczają dla nich prawa, szczególniej przy kufiu piwa, jak to robił prezes Zw. Drużyn Kond. Krajewski.

Aby otworzyć oczy tym, którzy zabłądzili do tego „kramiku“ nie potrzebujemy sięgać do teorji, czy jakichkolwiek zasad organizacji (bo to niedostępne dla ciasnych głów czł. Z. D. K.), ale przeczytajcie panowie powtórnie dokładnie wasze własne uchwały, na waszych własnych zebraniach w okręgu katowickim, a dowiecie się, jak broniliście i bronicie swych członków w tym okręgu! Czytajcie jeszcze raz sprawozdanie w waszym organie nr. 20 z dnia 15. X. br. i przecierajcie oczy, a dowiecie się, co wywalczył Związek Drużyn Konduktorskich.

Otóż, z treści poszczególnych uchwał, umieszczonych w powyższym organie, wynika, że na terenie Górnego Śląska, drużyny konduktorskie pracują 400 godzin w miesiącu, że nie korzystają wcale z należnych im urlopów, bo ich nie otrzymują i że wogóle drużyny te maltretuje się. A gdzie jest Związek Drużyn Konduktorskich? Wszak na Górnym Śląsku wszyscy konduktorzy są jedynie przez ten Związek reprezentowani. A w Poznańskiem? Cała akcja Zw. Drużyn Konduktorskich ograniczyła się do przyznania „fartuchów“ dla hamulcowych.

Wy, panowie chcecie obecnie nazywać się klasowcami, a święcicie Panu Bogu ogarek i djabłu świeczkę.

Wy to przyczyniliście się walnie do wyboru ks. Adamskich, Korfantych, Hallerów i t. p., którzy to w sejmie utrącali sprawy konduktorskie i od tej odpowiedzialności się nie wywiniecie! Wy jesteście w dalszym ciągu narzędziem reakcji społecznej, która wam nakazuje w zrozumiałym wam celu rozbijać szeregi organizacji klasowej jaką jest ZZK.. Wy istniejecie na to, aby nosić „feretrony“ urządzać „fety“, poświęcać „sztandary“ i t. p. urządzać hece — to jest wasza ideologja, to jest wasz program i nic nas z wami nie wiąże. Idźcie w objęcia P. Z. K. bo ich ideologja odpowiada waszej ideologji.

My z całą uświadomioną klasą pracującą pozostaniemy z drugiej strony barykad, a was, zbratanych z burżuazją zwyciężymy!

Czerwony.

Zwiększone wpływy z podatku, monopoli i ceł.

Charakterystyczne cyfry.

Według zestawień o wpływach z danin i monopoli za trzy dekady października, ogólna kwota tych dochodów wynosi 151.1 milj. zł. i przekroczyła preliminowane na ten miesiąc z tych źródeł dochody o 22 miljony zł., która to nadwyżka daje pewność, że w roku bieżącym zostanie pokryty cały deficyt za pierwsze półrocze roku bieżącego, który z końcem czerwca wynosił około 79 milj. zł., a na 2. październik 35 milj. zł.

Poszczególne pozycje wpływów z danin publicznych wykazują z podatku przemysłowego 16.9 milj. zł., z podatku dochodowego 12.3 milj. zł. Natomiast podatek gruntowy, preliminowany w wysokości 8 milj. zł., wpłynął tylko w kwocie 5.1 milj. zł.

Inne podatki i spłaty osiągnęły preliminowaną wysokość lub też ją przekroczyły.

Wpływy celne za miesiąc październik wynosiły 18.5 milj. zł., a za czas od 1. stycznia do końca września 1926 r. kwotę przeszło 131 milj. zł.

Wzrost wpływów celnych w miesiącach zimowych, mimo wszelkich ograniczeń importowych, tłumaczy się wzmożonym zwykle w tym czasie przywozem artykułów sezonowych, uzupełnieniem zapasów towarów kolonjalnych i t. p.

Charakterystyczne są nadwyżki z monopolu tytoniowego i spirytusowego: z monopolu tytoniowego wpłynęło 26.5 milj. zł. (preliminowano 24.5), z monopolu spirytusowego wpłynęło 25.1 milj. zł. (preliminowano 21.5).

Znaczy to, że ludzie więcej palą i więcej piją a zarazem świadczy, jak decydujące znaczenie dla budżetu państwa ma zwiększona siła konsumcyjna ogółu.

—:::—

Projekty nowych linji kolejowych.

Współpracownik Polskiej Agencji Publicystycznej uzyskał w ministerstwie komunikacji szereg informacji, dotyczących stanu polskiej sieci kolejowej na ziemiach wschodnich oraz projektów nowych linji kolejowych.

Sieć kolejowa na wschodzie Rzeczypospolitej stanowiła część sieci kolei rosyjskiej i tereny te były nietylko terenami wielkiej wojny światowej, ale i terenami nawały bolszewickiej. Jak wielkie były zniszczenia wojenne, można sądzić np. z tego, że z ogólnej ilości 180

MOSTÓW DUŻYCH ZOSTAŁO USZKODZONYCH POD CZAS TYCH WALK 164,

co stanowi przeszło 90 proc. wszystkich dużych mostów w granicach wojew. wschodnich.

MOSTÓW MAŁYCH ZBURZONYCH 1.700, DWORCÓW 145, BUDYNKÓW MIESZKALNYCH 2028, WIEŻ CIŚNIEŃ 210, PAROWOZOWNI 37.

Podjąwszy odbudowę zniszczonych torów, stacji, mostów, urządzeń etc. ministerstwo do chwili obecnej odbudowało około 40 proc. zniszczonych mostów i około 50 proc. wszelkiego rodzaju budynków.

Poza odbudową tych zniszczeń wojennych ministerstwo komunikacji rozpoczęło (?) pracę nad doprowadzeniem kolei do stanu, odpowiadającego nowym wymaganiom naszego przemysłu i handlu. Przedewszystkiem trzeba było udogodnić komunikację wschodniej połaci państwa z ośrodkami przemysłowymi i naszymi portami na Bałtyku. W tym celu opracowano projekty linji kolejowej

KIWERCE — ŁUCK — ZAMOŚĆ — ZWIERZYNIEC ZAGŁĘBIE WĘGLOWE

dług. 484 klm., która znacznie skróci odległość między Śląskiem a wojew. wschodniemi i ułatwi wywóz materjałów leśnych i ziemiopłodów do Śląska. Budową tej kolei zainteresował się prywatny

KAPITAŁ ANGIELSKI,

z którym prowadzi pertraktacje konsorcjum polskie. Grupa otrzymała w r. 1925 koncesję na budowę i eksploatację tej linji.

Również opracowano projekt bezpośredniego połączenia województw wschodnich z Gdynią i Gdańskiem z ominięciem Warszawy przez budowę linji Brześć—Platerowo— Telaki — Przasnysz — Mława dług. około 268 klm. oraz linji Bielsk — Łapy — Ostrołęka — Przasnysz — Konopki — Toruń dług. około 333 klm.

Pertraktacje z kapitalistami amerykańskimi są w toku. Koszty budowy wymienionych linji wyniosą około 400 miljonów zł.

Ministerstwo komunikacji przystępuje już w tym roku do wymiany szyn na typy cięższe na szlaku Białystok — Stołpce, celem wprowadzenia możliwie większej szybkości pociągów.

W WYDATKACH INWESTYCYJNYCH JEST MINISTERSTWO SKRĘPOWANE OGRANICZONEMI BARDZO KREDYTAMI,

brzmiały dalsze wyjaśnienia — z tego względu, że wszystkie wydatki inwestycyjne pokrywane są z dochodów kolejowych, a żadnych dotacji z innych źródeł koleje nie mają.

Oszczercy odwołują!

Swego czasu w r. 1923 ukazały się w „Gazecie Codziennej“ 2 artykuły, fałszywie obwiniające nauczycielkę w Winnikach, p. Franciszkę Steciównę o różne zarzuty. Był to jeden z epizodów walki prowadzonej przez byłego komisarza Weissa w Winnikach, który, jak wiadomo, z powodu nadużyć został usunięty.

Ponieważ zarzuty były bezpodstawne i wyssane z palca, wobec tego p. Steciówna wniosła skargę do Sądu karnego. Po 3-krotnem odraczaniu rozprawy, celem przesłuchania co raz to innych świadków, którzy mieli stwierdzić prawdziwość zarzutów, a jak się okazało, cość często fikcyjnych — przed ostatnią rozprawą, która się miała odbyć w październiku — p. Thumen pokrył koszta sądowe i złożył następującą odwołującą deklarację:

„Oświadczenie: w związku z artykułami: „Dziwna gospodarka w Kuratorjum szkolnem“ — umieszczonemi w „Gazecie Codziennej“ w Nr. z 19. X. 1923 i 12. XI. 1923, oświadczamy, że zarzuty tam podniesione, a dotyczące zachowania się i prywatnego życia WP. Fr. Steciównej cofamy w całości jako nieprawdziwe, stwierdzając, że dostały się one na łamy naszego pisma bez wiedzy kierownika redakcji, redakcja zaś daleka była od wyrządzenia krzywdy na czci p. Franciszce Steciównej, która z tego powodu niewinnie ucierpiała. — Lwów, dnia 12. października 1926. „Gazeta Codzienna“. — Thumen mp.“

Sromotnie zakończył się dla Weisa i ten ostatni epizod walki publicznej moralności z kłamstwem i łajdactwami kliki nie przebierających w środkach.

ZEMSTA KRYMINALISTÓW.

NOWY YORK. 10. listopada. W pobliżu miejscowości Elizabeth (Jersey) wyleciała w powietrze stacja telegrafu iskrowego. Zburzone zostały dwa piętra. Zamach, jak się zdaje, jest dziełem zbrodniarzy kryminalnych, ponieważ stacja przyjmowała do rozgłaszania iskrowego także wiadomości policyjne.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesołe kumoszki z Windsoru“.

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Wniebowzięcie Hanusi“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dwie kaczki na jeden strzał“...

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

—:::—

Teatr „Bagatela“. Program obecny schodzi z afisza, ustępując miejsca przedstawieniom „Pawiego Oka“.

Dziś po raz 10-ty „Listonosz“, „Włamywacz“ i rewja „Widowisko bez nazwiska“ z głośnym duetem Haryta- Enrique i Melodystą na czele.

Teatr Mały. Jeszcze tylko kilka przedstawień „Porwania Sabinek“. Teatr Mały w przyszłym tygodniu występuje z nową premjerą, dlatego też doskonała ta farsa grana będzie jeszcze tylko kilka razy.

Teatr Wielki powtarza dziś przepiękną operę komiczno- fantastyczną O. Nicolai'a „Wesołe kumoszki z Windsoru.

Jutro w sobotę, o godz. 3.30 popoł. na przedstawienie dla młodz. szkolnej — po najniższych cenach — ukaże się czarująca wizja dram. G. Hauptmanna „Wniebowzięcie Hanusi“ z p. Lewicką w roli tytułowej.

Wieczorem o godz. 7.30 na scenie Teatru Wielkiego premjera bajecznej komedji ameryk. G. Montgomery'ego: „Cały dzień bez kłamstwa“. Oryginalna ta sztuka grana będzie przez pierwszorzędne siły artystyczne naszego dramatu, z pp.: Trapszo, Lewicką, Wołoszynowską, Klimontowiczówną, Grzębską, Smereczańską, Dobrzańskim, Dąbrowskim, Okornickim, Ratschką i Winklerem (w roli głównej), pod reż. K. Okornickiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek, 15. listopada: Tryesteński Kwartet Smyczkowy.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Trójka hulajska (komedja).
Kino „Apollo“: Czarny Orzeł.
Kino „Palace“: Wesoła wdówka.
Kino „Chimera“: Zabawka Paryska.
Kino Kopernik: „Pożar serc“.
Kino „Marysieńka“: „Pożar serc“.
Kino „Wanda“: Rycerski Rozbójnik.
Kino „Fatamorgana“: Chryzantemy.

Posiedzenie Komitetu obwodowego P. P. S. dla Wsch. Małopolski

odbędzie się w niedzielę 14. b. m. o godz. 10-tej przed południem, przy ul. Brajerowskiej 8.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Uprasza się szan. tow.: Bednarskiego, Hersztala, Hoffmana, Langa, Loewensteina, Smulikowską, Tatarka, Trawjecką (Lwów) Markowskiego, Halucha, Przybycieniową, i Przewłockiego Borysław), Kochańskiego i Wiśniewską (Stanisławów), Melnarowicza, Kolarza, Denasiewicza (Drohobycz), Wernica, Handlera (Stryj), Kościuka (Sokal), Stompego (Sambor). Wulczykową (Bitków), Dziurzyńskiego (Kałusz), dra Grossfelda (Przemyśl), o bezwarunkowe jawienie się.

SEKRETARJAT OBW. P. P. S.

Komunikaty.

× ODCZYT O WRAŻENIACH Z PODRÓŻY DOOKOŁA ŚWIATA. Z ramienia polskiego Związku Światowo- Turystycznego „Orły“ wygłosi odczyt p. Ryszard Voelpel, który cały dochód przeznaczył na cele związku. Znany podróżnik światowy opowie swe wrażenia z ostatniej 2 letniej podróży, dookoła globu szczególnie swe wrażenia z Ameryki.

Odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 14. listopada o godz. 10.30 rano, w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5. (żółta sala))

Bilety, przy kasie po 40 i 80 groszy.

× ZARZĄD „CHÓRU ROBOTNICZEGO“ zawiadamia swoich członków, że po odnowieniu sali w Stowarzyszeniu „Zgody“ próby rozpoczynają się nadal od piątku 12. b. m. o godz. 7. wiecz.

Sekretarjat Chóru przyjmuje wpisy nowych członków każdego piątku i środy od godz. 7 — 9 wieczór.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 13. b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy), 265 posiedzenie naukowe, na którem p. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt p. t.: „O funkcji reprezentującej przedmiotów ogólnych i niektórych szczegółowych“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr. dla młodzieży akademickiej 20 gr.

× WIEC MEDYKÓW studjujących wedle starego systemu odbędzie się w piątek, 12. listopada o godz. 19-tej w sali Anatomji Patologicznej, ul. Piekarska l. 52. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

× BACZNOŚĆ STRZELCY I LEGJONIŚCI. Zarząd Związku Strzeleckiego Obw. Lwów zawiadamia, że w niedzielę dnia 14. listopada 1926 odbędzie się staraniem Zw. Strzel. w Hołosku Małem uroczystość poświęcenia Oddz. Zw. Strzel. i uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Porządek uroczystości: 1) pobudka orkiestry strażackiej Hołoska Wielkiego, w niedzielę o godz.8 rano. 2) Msza św. polowa o godz. 10-tej rano. 3) odsłonięcie tablicy. 4) Przemówienia. 5) Odśpiewanie „Roty“ Konopnickiej. Wieczorem o godz. 6-tej odegrany zostanie dramat w 4 aktach p. t.: „Gwiazda Syberji“ wstęp wolny. Po przedstawieniu tańce. Wszyscy strzelcy i legjoniści wezmą w uroczystościach tych gremialny udział.

O KSIĄŻKI DLA STRZELCÓW. Związek Strzel. Obw. Lwów, którego zadaniem jest przysposobienie i szkolenie wojskowe młodzieży do przyszłej służby w szeregach armji, prowadzi również działalność oświatową. Jednym z ważnych czynników dla tej działalności jest własna bibljoteka. W celu powiększenia tejże zwraca się Związek Strzelecki do chętnych ofiarodawców z prośbą o składanie książek treści beletrystycznej i naukowej w lokalu Zw. Strzel. ul. Zielona 7 codziennie od godz. 6 — 7 wiecz.

OGŁOSZENIA

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —12. Nadesłane Zł. —36, w tekście Zł — 60.

Na 1-ej str. Zł — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. —10 Komunikaty Zł. —48, zamiejscowe o 25% drożej.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

PALACZ lokomobilowy z dobrymi świadectwami, poszukuje posadę na Centralnym ogrzewaniu lub maszynowego robotniaka. Zgłoszenie u p. Horodeńskiego L. Sapiehy 23.

POSZUKUJĘ posady palacza centralnego ogrzewania. Łaskawe zgłoszenia: Włodzimierz Maksymiak, ul Leona Sapiehy l. 23.

MŁODA inteligentna osoba izr. lwowianka poszukuje posady guwernantki do dziecka 5—6 lat liczącego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.